WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . . 105-04
nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
kwartalna . 13.50.
P. K. O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MAJ
19
PONIEDZIAŁEK
Św. Piotra
Wschód słońca 3 m. 37
Zachód „ 19 29
Rok II. Nr. 135

Dzień polityczny

PRZED WIZYTĄ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W ESTONJI

Poselstwo estońskie w Warszawie otrzymało wiadomości, że rząd estoński rozpoczął już opracowywanie planu uroczystości, związanych z wizytą p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w stolicy Estonji, Tallinie, która nastąpić ma w początkach miesiąca lipca r. b.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE NA WOŁYNIU.

W związku z przypadającemi dziś wyborami uzupełniającemi w okręgu Łuck — Równe wydało województwo Wołyńskie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych od dnia 17 do dnia 18 b. m.

Szczególnie intensywną akcję agitacyjną prowadzi w okręgu wołyńskim Wyzwolenie, którego lista jest jedyną polską listą wyborczą przy tych wyborach. Z ramienia Wyzwolenia wyjechało na Wołyń szereg posłów i senatorów m. in. sen. Iżycki, posłowie: Stolarski, Rataj i Smoła.

ODWOŁANIE PRZEWODNICZĄCEGO SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W WARSZAWIE

Przewodniczący przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. w Warszawie p. Kopyłow został nagle odwołany ze swego stanowiska przez sowieckie władze centralne i wezwany do Moskwy. Kierownictwo misji handlowej w Polsce powierzono narazie jednemu z wyższych urzędników przedstawicielstwa Borysowi Erenfeldowi.

ROKOWANIA HANDLOWE Z RUMUNJĄ.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy z nowemi instrukcjami rządu rumuńskiego dyr. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Cezar Popescu. Wraz z nim przyjechał dyrektor dep. rumuńskiego Ministerstwa Rolnictwa Manescuy.

MEMORANDUM RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Dn. 17 b. m. ambasador Francji, p. Laroche odwiedził p. pedsekretarza stanu w M. S. Z. dr. Wysockiego i złożył na jego ręce memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju unji federalnej europejskiej. Memorandum to złożone zostało równocześnie rządom wszystkich państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów.

W nocie, dołączonej do tego memorandum, rząd francuski prosi rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do dn. 15 lipca r. b.

Analiza memorjału

W SPRAWIE ORGANIZACJI USTROJU EUROPEJSKIEJ UNJI FEDERALNEJ

W związku z memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju unji federalnej europejskiej — francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje dziś do wiadomości prasy światowej następującą analizę tego memorandum:

GENEZA I ISTOTA ZAGADNIENIA.

Na zebraniu europejskiem, odbytem dnia 9-go września 1929 r. w Genewie na propozycję przedstawiciela Francji, miarodajni przedstawiciele 27 państw europejskich, członków Ligi Narodów, uznali jednomyślnie konieczność podjęcia wysiłku w kierunku wprowadzenia pomiędzy narodami Europy pewnego rodzaju łączności federalnej, którąby ustaliła w stosunkach pomiędzy niemi ustrój stałej solidarności i pozwoliła im, ilekroć okazałaby się tego potrzeba, nawiązać natychmiastowy kontakt, w celu uregulowania problematów, mogących ich wspólnie interesować.

Przedstawicielowi Francji powierzono mandat sprecyzowania wobec rządów zasadniczych punktów.

UWAGI OGÓLNE.

Konsultacja, podjęta przez rząd francuski, opiera się na 3-ch zasadniczych zastrzeżeniach:

1) Współpraca europejska winna odbywać się w łączności z Ligą Narodów.

2) Unja europejska nie mogłaby — poza ramami Ligi Narodów — przeciwstawiać się żadnemu zespołowi etnicznemu ani na gruncie europejskim, ani też na innych kontynentach.

3) Wprowadzenie łączności federalnej pomiędzy rządami europejskiemi nie mogłoby w żadnym wypadku i w żadnym stopniu naruszyć któregokolwiek z praw suwerennych państw, będących członkami unji.

PRZEDMIOT KONSULTACJI.

Konsultacja dotyczy czterech punktów zasadniczych:

I. Niezbędności zawarcia paktu ogólnego, chociażby najelementarniejszego w celu stwierdzenia zasady unji moralnej europejskiej i uroczystego uświęcenia aktu solidarności, ustanowionej pomiędzy państwami europejskiemi.

II. Niezbędności mechanizmu mogącego zapewnić unji europejskiej istnienie organów, nieodzownych dla spełnienia jej zadania.

A. Niezbędność utworzenia organu reprezentacyjnego i odpowiedzialnego pod postacią regularnej instytucji „konferencji europejskiej“, złożonej z przedstawicieli wszystkich rządów europejskich, członków Ligi Narodów, a któraby byłaby naczelnym zasadniczym organem unji europejskiej, po zostającym w związku z Ligą Narodów.

B. Niezbędność utworzenia organu wykonawczego pod postacią stałego komitetu politycznego.

C. Niezbędność utworzenia sekretarjatu, na początek chociażby o najbardziej ograniczonym zespole.

III. Niezbędności ustalenia zgóry zasadniczych dyrektyw, które mają być podstawą dla ogólnych koncepcji komitetu europejskiego oraz stanowić wytyczne w pracach przygotowawczych tego komitetu, w celu opracowania programu organizacji europejskiej.

A. Ogólne podporządkowanie problemu gospodarczego problemowi politycznemu.

B. Koncepcja europejskiej współpracy politycznej.

C. Koncepcja organizacji gospodarczej Europy.

IV. Potrzeby zarezerwowania dla przyszłej konferencji europejskiej, bądź też dla przyszłego komitetu europejskiego sprawy rozważenia wszystkich kwestyj, związanych z wprowadzeniem w życie zamierzonej unji.

KONKLUZJA.

Rząd francuski, ze względów czysto praktycznych, pragnął poprzestać na możliwie najelementarniejszej koncepcji swej konsultacji: nie dlatego, ażeby chciał ograniczyć w swych zamierzeniach możliwości przyszłego rozwoju organizacji federalnej w Europie, lecz z tego względu, że w tym stanie, w jakim obecnie znajduje się świat europejski oraz dla zwiększenia szans jednomyślnej zgody na pierwszą konkretną propozycję, mogącą sharmonizować wszystkie interesy i wszelkie poszczególne sytuacje, wchodzące w grę, jest rzeczą wysoce wskazaną oprzeć się w początkowych założeniach na kilku poglądach, zupełnie prostych.

Rząd francuski, zwracając się do rządów, których zdania zasięgał, z prośbą o przesłanie mu swych odpowiedzi przed dniem 15 lipca, wyraża nadzieję, że odpowiedzi te, przeniknięte głęboką troską uczynienia zadość oczekiwaniom narodów i aspiracjom sumienia europejskiego, dostarczą elementów porozumienia i pojednawczości, które pozwolą, na pal stawie pierwszego szkicu organizacji federalnej, na utworzenie trwałych ram tej współpracy europejskiej, której program będzie mógł być ustalony na najbliższem zebraniu w Genewie.

Mowa Mussoliniego

BUŃCZUCZNE ZAPEWNIENIA

Rzym 17 maja. — Z wielkiem napięciem oczekiwane przemówienie Mussoliniego we Florencji poświęcone było przeważnie zagadnieniom polityki wewnętrznej Włoch. W końcu przemówienia Mussolini wkrótce omówił rokowania morskie oraz stosunki Włoch do innych państw. Już dwie godziny przed przybyciem Mossoliniego olbrzymie tłumy publiczności zaległy plac przed historycznym pałacem Reggio, z którego balkonu Mussolini miał przemawiać. Ukazanie się Mussoliniego tłumy powitały burzliwemi oklaskami i urządziły owację. Mussolini m. in. oświadczył, że faszyzm nie ma wewnątrz kraju żadnych przeciwników. Co zaś dotyczy wrogów faszyzmu poza granicami państwa, to należy odróżnić przewódców od mas. Pierwszymi pogardzamy, masy zaś przekonają się same o nienaruszalności ustroju faszystowskiego Jest jednakże inny wróg, mianowicie nieświadomość za granicami państwa co do istoty i celów faszyzmu. Włochy nie są już małym narodem, lecz wkrótce będą liczyły 43 miljony ludzi. Przechodząc do polityki wewnętrznej Włoch. Wkońcu selini, że włoski program morski musi dać należytą odprawę tym, którzy zamierzają oswobodzić naród włoski od „tyranji faszystowskiej“ i sprowokować Włochy do wojny.

Il Duce zakończył swoje przemówienie słowami: „W obliczu uzbrojonej potęgi faszyzmu niech się wszyscy przekonają, że przyjaźń Włoch jest bardzo cenna, natomiast nieprzyjaźń będzie brzemienna w skutki“. Publiczność przyjęła mowę długiemi oklaskami. A. T. E.

PLAN YOUNGA WSZEDŁ W ŻYCIE

EWAKUACJA TRZECIEJ STREFY NADREŃSKIEJ

Paryż, 17 maja. — Dziś ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, iż komisja reparacyjna powzięła uchwałę, konstatującą, iż wszystkie warunki wprowadzenia w życie planu Younga zostały wypełnione.

Plan Younga wszedł w życie zaś stosunki pomiędzy Komisją Komisją Reparacyjną a Niemcami urywają się z chwilą wprowadzenia w życie tego planu.

Międzynarodowy Bank Wypłat rozpoczął dziś czynności.

W poniedziałek Bank otrzyma zawiadomienie o transferze 145 miljonów marek, purzelanych 17 b. m. na rachunek Banku przez gen. agenta reparacyjnego.

Niemcy przekazały do Banku wypłat międzynarodowych certyfikaty dłużnicze. Premjer Tardieu wydał wobec tego polecenie rozpoczęcia ewakuacji trzeciej strefy Nadrenji.

Dziś odbędzie się pod przewodnictwem premjera Tardieu konferencja w tej sprawie z udziałem Brianda, Maginota. Raynauda oraz generałów Weyganda i Guillaumata. — Pol. Aj. Tel.

Międzynarodowy bank wypłat

rozpoczął działalność

Bazylea, 17 maja. —Międzynarodowy Bank wypłat rozpoczął dziś swe czynności urzędowe.

W poniedziałek otrzymane będzie z Bazylei zawiadomienie o transferze 145 miljonów marek. przelanych w dniu 17 b. m., na rachunek Banku przez jeneralnego ajenta reparacyjnego. (Aj. Wsch.).

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ KOLEJOWĄ

KILKANAŚCIE MILJONÓW DOLARÓW

Ministerstwo Komunikacji prowadzi w porozumieniu z Min. Skarbu rokowania z amerykańską grupą finansową o zawarcie umowy, na mocy której grupa ta udzieliłaby polskim kolejom państwowym pożyczki w wysokości kilkunastu miljonów dolarów.

Pożyczka będzie wrazie pomyślnego zakończenia rokowań— przeznaczona wyłącznie na roboty, związane z szybkiem wykończeniem linji średnicowej w obrębie Warszawy.

Niezależnie od tego prowadzone są rozmowy między zainteresowanemi czynnikami polskiemi a grupą finansistów zagranicznych w sprawie udzielenia zarządowi kolejowemu pożyczek, przeznaczonych na inwestycje kolejowe, zgodnie z programem, jaki w tej dziedzinie Ministerstwo Komunikacji w swoim czasie opracowało.

Sąsiad wschodni

ORGANIZOWANIE RUCHU WYWROTOWEGO W POLSCE PRZEZ MOSKWĘ

Śledztwo w sprawie bomby, wykrytej w gmachu Poselstwa Sowieckiego w Warszawie, dotąd nie dało żadnego wyniku. Około 150 rewizyj przeprowadzonych w lwiej części wśród emigrantów rosyjskich i ukraińskich nie wykryły śladu, któryby mógł skierować śledztwo na tory właściwe. I nie jest to bynajmniej wina opsałości naszych władz. Kto wie, czy historja bomby w kominie przedstawicielstwa ZSSR. w naszej stolicy — nie doczeka się należytego oświetlenia dopiero w czyichś pamiętnikach, budząc ogólno - europejską sensację.

Oczywiście, ze strony Moskwy nigdy nie będzie brakło oskarżeń, iż Polska nielojalnie postępuje wobec swego sąsiada wschodniego i narzekań na tolerowanie „organizacyj białogwardyjskich" na terytorjum Rzeczypospolitej. Moskwa, bowiem, gorąco pragnie wytępienia za wszelką cenę emigrantów rosyjskich, jak wyrzut sumienia, stojących przed oczyma narodów kulturalnych...

Domagając się ukarania winnych zorganizowania, dość operetkowego, zamachu bombowego, Moskwa zwraca uwagę, że podobne fakty psują stosunki pomiędzy sąsiadami. Niewątpliwie psują: I niewątpliwie sprawcy, gdy zostaną wreszcie wykryci, powinni być jaknajsurowiej ukarani. Ale jednocześnie nie możemy zapominać, że Sowiety, rzekomo tak dbałe o dobre stosunki sąsiedzkie, najwyraźniej wtrącają się do naszych spraw wewnętrznych i popierają w Polsce najskrajniejszych wywrotowców, godzących w ład społeczny naszego państwa i zagrażających jego całości.

Moskwa organizuje u nas różne narodowościowe partje komunistyczne, zależne od centrali, rezydującej w Kremlu, nasyła agitatorów i nie żałuje na to wszystko pieniedzy, wyciśniętych gwałtem z nędzy ludu rosyjskiego.

Nikt dziś nie będzie wierzyć opowieściom, że Komintern i rząd ZSSR. — nic z sobą wspólnego nie mają i że za intrygi i zbrodnie Kominternu państwo sowieckie nie odpowiada. Ci sami ludzie siedzą i w rządzie moskiewskim i w Kominternie, a partja komunistyczna jest w Rosji partją rządzącą po dyktatorsku i niepodzielnie. Jeżeli w organie Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej moskiewskiej „Prawdzie" czytamy, np., program żądań wywrotowych komunistycznych organizacyj w Polsce—oczywiście wiemy, że wydrukowanie tego planu i jego rozpowszechnianie nastąpiło kosztem rządu Sowietów, który musi też ponosić za to całkowitą odpowiedzialność.

Właśnie w „Prawdzie" (nr. 123) niejaki p. J. Lenskij w artykule „Konwulsje polskiego faszyzmu" doszedł do cynicznego stwierdzenia, że celem komunistów w Polsce (zależnych od Moskwy) winno być podważanie panującego u nas ustroju, a następnie przejście do ostrzejszej walki.

P. Lenskij pisze:

— Stąd wynika konieczność rewolucyjnego ogarnięcia ruchu bezrobotnych, i skoordynowania go z ruchem robotników mających pracę, konieczność połączenia wystąpień bezrobotnych ze strajkami ekonomicznemi, demonstracyj z masowemi strajkami politycznemi, oraz potrzeba szerokiej organizacji masowej samoobrony, organizacji masowego przeciwdziałania egzekucjom podatkowym, obostrzenia walki z polską okupacją i faszyzmem narodowym w Zach. Ukrainie i Zach. Białorusi. Tylko na takiej podstawie możliwe jest systematyczne zbliżenie się mas do bezpośredniej walki o dyktaturę proletarjatu.

Artykuł podkreśla w końcu, że przyśpieszenie „przerwania frontu rewolucyjnego na odcinku polskiem" zależy od taktyki i zdolności bojowej komunistycznej partji Polski...

Słowem, Moskwa czeka, iż słudzy jej w Polsce, dobrze opłacani zwiększą swe wysiłki, ażeby wykopać corychlej grób „faszystowskiej" rzekomo Rzeczypospolitej...

Takie są nadzieje sąsiada wschodniego, — który nuci nam piosenkę o dobrych stosunkach... i liczy na naszą bezgraniczną łatwowierność.

Społeczeństwo polskie wie jednak, co o tej piosence sądzić... i możemy zapewnić panów, okupujących Kreml, że naprózno liczą na nasze trudne warunki wewnętrzne. Moskwa nad Wisłę nigdy nie wróci; a przytem prędzej niźli Polska stać się może „sowiecką" — krwawy komunizm sam siebie pożre w Rosji.

L. R-ski.

PO OSTATNIM ATAKU „DNIA POLSKIEGO"

W związku z ostatniem wystąpieniem redakcji „Dnia Polskiego" przeciwko Katolickiej Agencji Prasowej otrzymujemy od p. dra Kazimierza Marjana Morawskiego następujące uwagi:

Redakcja „Dnia Polskiego" przyzwyczaiła nas zaiste — osobliwie pod nowem kierownictwem —do brutalnych wypadów przeciwko przeciwnikom swoim politycznym do udzielania im zgoła nie autorytatywnych pouczeń w zakresie cnoty obywatelskiej, objektywności i — last but not least, odwagi, rozumie się samo przez się — także cywilnej.

Gdzie jednakże szanowna redakcja stanowczo przebrała miarę, to w atakach swoich najświeższych przeciwko Katolickiej Agencji Prasowej, przyczem organ, któryby chciał uchodzić za zachowawczy, nietylko kontrasygnuje, ale miejscami nawet zaostrza ryzykowne podjazdy harcowników w stylu gorąco kąpanego p. Mackiewicza.

Uważając ze swej strony całą tę pseudokonserwatywną „machię" za wylew jedynie żółci i żalu z powodu tak niemiłosiernie zawiedzionych nadziei tych panów — ils se fâchent, car ils ont tort — nie mięszałbym się do niewczesnej tej rozprawy, gdyby pamięć moja dziennikarska nie skłaniała mnie do dania świadectwa prawdzie.

Otóż „Dzień Polski" w numerze z 12 maja 1930 r. pisze:

„Pozwolimy sobie... skonstatować, że K. A. P. od szeregu miesięcy, ściślej biorąc, od chwili, kiedy redaktorem jej został na miejsce ks. Gawliny ks. Kaczyński, przestała być objektywnym informatorem o tem, co dzieje się w świecie katolickim w kraju i zagranicą, lecz jest raczej ekspozyturą jaskrawego i nieprzebierającego w środkach i słowach partyjnictwa.

Należałoby wreszcie z tem skończyć albo zmienić nazwę agencji".

Tak gniewają się konserwatyści sanacyjni roku 1930, roku swojego bankructwa, utraty mandatów i wpływów, autorytetu i nimbu w społeczeństwie. Tak gniewają się na ks. prałata Kaczyńskiego.

A jak to naprawdę było błogosławionej pamięci roku 1927, roku Dzikowa, roku hausse'y wpływów na zjednoczonem froncie gospodarczym, dziś już „pięknej mary sennej", w której wszakże rozkosznych przypomnieniach nawet ówczesne stosunki z dawniejszym Kapem nabierają konturów idylli. Jak to, słowem, bywało za rządów w Kapie mile dziś przez nich wspominanego księdza prałata Gawliny?

Zestawmy z zacytowanym przez nas codopiero artykulikiem „Dnia": „Niesmaczny wybryk" artykuł bratniego „Czasu" z 13 listopada 1927: „Nieprzyzwoita napaść".

„Pisemko warszawskie, pisze „Czas" które obnosi w tytule wyraz „Katolik" (mowa o „Polaku - katoliku" — przyp. autora) jakby szyld handlowy, uderzyło na „Czas" z powodu artykułu omawiającego znane zajście, wywołane śpiewaniem pewnej zresztą niewinnej piosenki przez oddział żołnierzy w chwili gdy obok przejeżdżał J. E. ks. Kardynał Kakowski...; ponieważ zaś pierwszą wiadomość podała prasowa agencja katolicka, zwróciliśmy uwagę, że stało się to chyba wskutek jakiegoś nieporozumienia. To spokojne zastrzeżenie dało „Polakowi - katolikowi" asumpt do twierdzenia, że „ferujemy wyrok potępienia na zasłużonych pracowników na polu akcji katolickiej"...

Należy oczekiwać, że władza duchowna w Warszawie zechce wejrzeć w nadużywanie firmy katolickiej, jako pokrywki dla niegodziwych metod politycznych".

Znałem działacza politycznego, który kiedy mu na zebraniu publicznem zagrożono wyrzuceniem za drzwi, argumentował w replice, że musiało tu zajść jakieś nieporozumienie. Są wicc „nieporozumienia" i „nieporozumienia". Jak wyglądało „nieporozumienie" „Czasu"?

„Zaszło najwidoczniej jakieś nieporozumienie — wywodził organ krakowski we wcześniejszym nieco od cytowanego artykule („Niegodziwe metody", z 7 listopada 1927 r., zawsze na tle epizodu na Bielanach) — (nieporozumienie), które jednakże nie powinno było mieć miejsca w poważnej agencji, mającej służyć sprawie katolickiej, a nie celom partyjnym".

A nieco wyżej:

„Zupełnie niezrozumiałą jest rzeczą, co mogło skłonić Katolicką Agencję Prasową do wydania komunikatu, w którym była mowa o słowach „plugawych", „ohydnych", „lubieżnych", „cuchnących" i w którym się imputowało oficerom i żołnierzom polskim chęć ubliżenia dostojnikom kościelnym".

Pomijam znaną taktykę „Czasu" przemalowywania na białe, co jest czarne i sztucznego perfumowania słów „cuchnących" — widzimy dzisiaj, do czego ona doprowadziła. Ale niesposób nie zwrócić uwagi czytelnika na identyczność stylu, biegu myśli, zwrotów i wolt pisarskich w jednym i drugim z tych artykułów, tym z roku 1927 i tym z roku 1930.

I czemuż się dziwić, skoro w obu wypadkach najprawdopodobniej inspiratorem i autorem była jedna i ta sama osoba, p. dyrektor departamentu wyznań, Franciszek hr. Potocki, lat temu trzy — w okresie pojawienia się pierwszego atrykułu — referent „Czasu" do szczególnych poruczeń katolickich. Szkoda tylko, że te jego ponawiane ataki, przez głowy kolejnych dyrektorów Katolickiej Agencji Prasowej, godzą naprawdę — pomimo pełnych ostrożnej lojalności zapewnień — w wyższe instancji naszej hierarchii kościelnej.

K. M. Morawski.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

60)

Kuźmin i towarzysze wysiedli z bryki i stanęli pokornie obok, czekając cierpliwie na powrót Ślaza. Długo nie wracał. Wreszcie wychynęła jego olbrzymia postać z zarośli. Szedł wraz z młodym wikarym.

— Witam panów!... — rzekł młody ksiądz, kiwając uprzejmie głową Kuźminowi.

— Kuźmin pośpieszył przedstawić się wikaremu w sposób jaknajbardziej ugrzeczniony. Dobierał jaknajuprzejmiejsze wyrazy.

— Wiem wszystko.... — przerwał wikary potok elokwencji byłego przedstawiciela władzy powiatowej.

— Najlepiej będzie, jeśli panowie pojadą za chwilę ze mną. Jadę właśnie do miasteczka po lekarza...

Rosjanie spożyli u wikarego na plebanji śniadanie. Po upływie pół godziny byli gotowi wszyscy do drogi. Nastąpiło pożegnanie ze Ślazem.

— Jeszcze raz gospodarzu... Pozwólcie za wszystko podziękować... Bóg wam zapłać...

— Bóg zapłać — mówili żandarmi.

— Niema za co... Tociem nic takiego lo wos nie zrobił... Niech ino wom się jako krzywda w drodze nie stanie... A to, to se weźta ze sobom...

Wziął z bryki pochwę z rewolwerem i podał Kuźminowi. Wikary spoglądał zdziwiony.

— Co to? Broń? — spytał.

W paru słowach Kuźmin pośpieszył z wyjaśnieniami. Wikary tylko uśmiechał się i kiwał głową.

— Ależ to jest zupełnie zbyteczne... Niechże panowie to zostawia... Byłoby bardzo źle, gdybyście chcieli jaki użytek robić z broni w drodze... A i później wam nic będzie po niej... Bezpieczniejsi jesteście bez broni, niż z bronią... Zaręczam panom.

— No, jak? — pytał Kuźmin towarzyszy niedoli.

— Dajcie... schowam... Użytku nie zrobię... —rzekł jeden z żandarmów, zwracając się do swego byłego zwierzchnika.

Wziął do ręki pochwę, wyjał rewolwer, schował do kieszeni, obejrzawszy go uważnie przedtem. Poczem trzymając pochwę w ręku, spytał jakby wszystkich obecnych:

— Co z tem zrobić?

— Proszę mi dać... schowam... Dziś wszystko jest niebezpieczne... — rzekł wikary, biorąc do ręki pochwę z rąk żandarma.

Jeszcze udali się na plebanję. Konie Ślaz zostawił uwiązane same. Zmitrężyli trochę czasu. Poczem wikary rzekł, zwracając się do Ślaza:

— Postaram się jaknajwcześniej wrócić... Za trzy godziny będę z powrotem. Proszę, gospodarzu, czekajcie...

— Dyć pewnie... Przeciem po was, jegomościu, przyjechał... .

Jeszcze raz nastąpiły pożegnania. Kuźmin był niesłychanie czuły dla Ślaza. Rozpływał się poprostu w słowach.

— Dziękuje wam... ot, tak serdecznie dziękuję, za wszystko, gospodarzu... Bóg wam zapłać... — mówił, ściskając ręce chłopskie.

— Czy i za te kije, com woma dał onego czasu, jakeście zjechali nos polić? — żartobliwie pytał Ślaz, nie mogąc wstrzymać się od złośliwej uwagi.

— Prawo, dobrze powiedziane... — niestropiony mówił Kuźmin, — dobrze powiedziane... Dziękuję wam i za ten drąg... To także powód do wdzięczności...

— Tylko nie prośta się o drugi raz...

Usiedli na bryce. Obok wikarego usiadł Kuźmin, żandarmi na tylnem siedzeniu. Już jadąc kiwali jeszcze Rosjanie głowami Ślazowi. Ten zachowywał się nagół wstrzemięźliwie. Kiedy już byli na drodze, rzekł tylko do siebie cicho:

— A złom kark... I niech cie ta Pon Bóg strzeże w drodze.... Dojedź se do ty twoi Rosiji szczęśliwie...

Ślaz udał się na wieś. Miał w Nowej Wólce znajomych i kumów. Konie oswobodzone z uprzęży, jadły obrok. Mógł je zostawić bezpiecznie. Na wsi chciał zasięgnąć języka.

Nowa Wólka w niczem nie różniła się od jego Starej Wólki. Była do tamtej podobna jak dwie krople wody. Te same topole stały po obu stronach drogi. Te same strzechy, te same opłotki, ci sami pracownicy w ziemi, co i w jego Starej Wólce. I niebo i ziemia, wszystko takie same, jak i w jego wiosce rodzonej.

Usiedzły zaledwie kilka kroków natknął się na znajomego gospodarza, starego Piotra Krzyka. Pochwalili obaj przykładnie Pana Boga przystanęli.

— Co wy w Nowej Wólce robicie, Andrzeju? — spytał Krzyk.

(C. d. n.)

Ku czi Bohatera

POMNIK Ś. P. KS. PRAŁ. BUDKIEWICZA W WARSZAWIE

Siedem lat upłynęło od męczeńskiej śmierci ś. p. prałata Konstantego Budkiewicza, zamordowanego przez bolszewików w więzieniu moskiewskiem w Wielką Sobotę 1923 r.

Cała Polska poruszona była wtedy do głębi ohydnym procesem, wytoczonym przez czerwonych katów Rosji przeciwko ś.p. Ks. Arcybiskupowi Cieplakowi, ks. prał. Budkiewiczowi i 14 innym księżom.

W całej Polsce podniosły się protesty przeciwko nowej zbrodni bolszewickiej, gdy po długich torturach więziennych, rażony kulą w tył głowy, gdy go wyprowadzono z celi legł, jako ofiara fanatyzmu antyreligijnego i antypolskiego śmiercią męczeńską ks. prał. Budkiewicz.

„Jego uważano za inspiratora oporu władzy sowieckiej — pisze ks. kral. Około-Kulak, — więc musiał zginąć. Śmiało stawił czoło mordercom, wiedząc, że krew jego będzie nasieniem wiary w Rosji".

Twarde, a owocne życie ks. Budkiewicza oraz przebieg wydarzeń ówczesnych w Rosji i całego procesu, w czasie którego tak jasno okazała się perfidna nienawiść bolszewickich sędziów do katolicyzmu i religji wogóle, a z drugiej strony niezłomna wiara, mądrość i bohaterskie męstwo oskarżonych z ks. Arcybiskupem Cieplakiem na czele, opisane zostały niezwykle ciekawie w książce p. t. „Ś. p. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz na tle walki w obronie Kościoła Katolickiego i wiary świętej" — Warszawa, 1929, ul. Żórawia 15, m. 1.

Odruchowe oburzenie społeczeństwa, połączone z uwielbieniem dla bohaterskiego kapłana na wieść o jego egzekucji, wyraziło się nietylko w protestach, ale również w całym szeregu rezolucji, powziętych przez różne instytucje i władze komunalne, celem godnego uczczenia jego pamięci.

W Warszawie m. in. utworzył się Komitet budowy pomnika ks. Budkiewicza, który ma być umieszczony w kościele Ś-tej Anny (po-bernardyńskim).

Projekt pomnika, wykonany przez artystę - rzeźbiarza, p. Aleksandra Borawskiego został już zatwierdzony przez władzę archidiecezjalną.

Pomnik zajmie miejsce nawprost ambony, pod krucyfiksem, jako ścienny, figuralny.

W kompozycji wyobrażony jest ś. p. ks. Budkiewicz z krzyżem w ręku na tle z herbami ukochanej przez niego Ojczyzny, napadnięty przez wroga chrześcijaństwa i patrjotyzmu.

Pomnik z białego alabastru, ze złotym u dołu napisem, znajdzie się na wspaniale i barwnie dekorowanej ścianie historycznego kościoła.

Fundowany ze składek narodowych otrzyma ten pomnik wartość monumentu historycznego, co podkreśla dany pod figurą Męczennika napis: „Ś. p. Ksiądz Prałat Konstanty Budkiewicz, symbol polskiej martyrologji w Rosji, ofiara z krwi przelanej męczeńsko w Moskwie w r. 1923 za Kościół i Ojczyznę".

Rzeczywiście, męczeństwo ks. Budkiewicza stało się symbolem Golgoty polskiej pod rządami bolszewickiemi — za wiarę i Ojczyznę.

Iluż z nas ma na kartkach kroniki swej rodziny zapisanych krwią najdroższych osób, historji przeżyć z tego piekła na ziemi, straconych nadziei, zdeptanych najświętszych uczuć, złamanych istnień i bólów niewypowiedzianych.

A ilu na sobie samych nosi jeszcze dzisiaj ślady tortur z tej katowni udręczeń moralnych i fizycznych i pędzi żywot w nędzy i opuszczeniu po stracie wszystkiego i wszystkich, a co najstraszniejsze po zabiciu w nas wszelkiej woli i chęci do życia!

Dlatego musi ten pomnik stanąć, jako symbol naszego bólu, krwi przelanej i męki krzyżowej, by świadczył następnym, szczęśliwszym może pokoleniom, a dzisiaj całemu światu kulturalnemu o tem, jak tamci umieli cierpieć i umierać za umiłowane ideały, które im wyrwać chciały z duszy siły wrogie, ale... nie zdołały.

Niech każdy, w którym jeszcze dusza z bólu nie zastygła po dniach grozy bolszewickiej, każdy kto czuje w sercu współczucie dla ofiar czerwonego terroru i podziw dla ich bohaterstwa, komu drogą jest wiara i heroizm patrjotyzmu, złoży swój grosz na budowę pomnika, na konto PKO Nr. 145.49 lub wprost do Komitetu Budowy w Warszawie, przy ul. Żórawiej 15 m. 1.

Obrazki z życia

ELEUZIS.

— Co za hańba! — wykrzyknął mój przyjaciel, odrzucając gazetę.

— Cóż znowu!

— Pangalos, dyktator Grecji, skazany został na dwa lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat pięć.

— Ofiara gry politycznej! — odparłem.

— Chciałeś powiedzieć: prolongowania gry w ruletkę — sprostował.

— Jakto?

— Na roprawie sądowej udowodniono Pangalosowi, że odstąpił jednemu ze swych towarzyszy kasyno gry w Eleuzis, przyczem skarb państwa poniósł stratę na kilka miljonów złotych.

— A to rzeczywiście skandaliczne nadużycie władzy.

— Słusznie więc zostało surowo ukarane.

— Wie pan, nazwa Eleuzis nasuwa mi pewne porównanie; W Eleuzis ongiś była świątynia, gdzie odbywały się wtajemniczenia, dziś jest ruletka. Podobnie jedni ludzie traktują władzę, jako rodzaj kapłaństwa, inni jako szulerkę, upoważniającą do fałszywej, oszukańczej gry. Jotesko.

Humor

W SKLEPIE

Klijentka wpada jak bomba do magazynu:

— Czy to prawda, żeście państwo otrzymali 1500 nowych modeli kapeluszy z Paryża?

— Tak.

— Może w takim razie pomoże mi pani, bo nie mam czasu, a chciałabym je wszystkie przymierzyć.

Dział Prawniczy

S. J. Częstochowa. „Współwłaściciel przedsiębiorstwa wówczas tylko podlega ubezpieczeniu w Kasie Chorych, jeżeli zostanie stwierdzone, że zatrudnienie jego (w danem przedsiębiorstwie), oparte jest na umowie pracy, zawartej przez niego z zarządem przedsiębiorstwa".

Sąd Najwyższy wydając powyższe orzeczenie, wyjaśnił, że dla uznania, iż dana osoba zatrudniona w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem, podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, konieczne jest ustalenie czy wspomniane zatrudnienie oparte jest na stosunku roboczym lub służbowym, płynącym z umowy pracy. Jeżeli więc w danem przedsiębiorstwie zatrudniony jest współwłaściciel, to może on być objęty obowiązkiem ubezpieczenia tylko w takim wypadku, gdy zostanie stwierdzone, że jego zatrudnienie oparte jest na umowie pracy. W innych wypadkach współwłaściciel ubezpieczeniu na wypadek choroby nie podlega.

Irena i Zofja K—kie Sandomierz. Według obowiązujących przepisów, ustanie i rozwiązanie małżeństwa między osobami wyznania rzymsko-katolickiego opiera się na szeregu punktach. Dotychczasowe prawo o małżeństwie, idąc śladem prawa kanonicznego przewiduje rozwiązanie zawartego między katolikami związku małżeńskiego przez: *1) śmierć jednego z małżonków* lub *2) unieważnienie małżeństwa.* Ustaje także małżeństwo przez rozłączenie od stołu i łoża. Natomiast rozwodu w instytucji małżeńskiej wśród tego wyznania, prawo dotychczasowe nie uznaje. Może także nastąpić separacja. Do otrzymania separacji niezbędne jest tu stwierdzenie jednej z trzech przyczyn: *1) cudzołóstwo, 2) ciężkie obelgi* i *3) popełnienie zbrodni lub występku przez jednego z małżonków, lub zmuszanie do ich popełnienia.* Rozpatrzymy je pokolei. Co się tyczy pierwszego punktu (cudzołóstwo), to prawo — i słusznie — wprowadziło szereg daleko idących ograniczeń, przy żądaniu rozłączenia. Nie można bowiem wnosić skargi o separację, skoro się samemu dopuściło cudzołóstwa, lub też, gdy przebaczyło się stronie winnej. W dwóch wypadkach jednak mąż niema prawa żądać separacji: *a) o ile sam skłonił żonę do popełnienia tego przestępstwa* i *b) gdy żona została zmuszona par force do złamania przysięgi małżeńskiej.* Sprawy o separację podlegają atrybucji sądów duchownych, które przy wydawaniu wyroków, opierają się na Kodeksie Kanonicznym i szeregu innych, obowiązujących dotychczas (przeważnie zaborczych) ustawach i przepisach.

Nowe prawo opracowywane jest obecnie przez Komisję Kodyfikacyjną. Będzie ono obowiązywało na całym terenie Rzeczypospolitej.

Ant. Ch. Kikol (pow. Rypin). Niewiemy jaką Pan zawarł umowę. Jeżeli Pan ma świadków, którzy mogą stwierdzić, że ojczym zgodził się na wybudowanie domu na jego gruncie, to niezawodnie sprawę Pan wygra.

Źle, że niezałatwiono tej kwestji u rejenta.

J. H. Łapy. W myśl orzeczenia Izby Karnej Sądu Najwyższego (orz. z 4. VII. 29 r. 638/29) każdy z uczestników przestępstwa odpowiada za cały czyn dokonany, bez względu na stopień jego udziału w tem przestępstwie.

D. M. Mysłowice. Przywłaszczenie w rozumieniu §§ 246 i 350 K. K. Niem. opierać się musi na danych faktycznych, wskazujących na to, że sprawca dąży do wcielenia, dzierżonych przez siebie przedmiotów do swego własnego majątku, a temsamem do bezprawnego wywłaszczenia ich właściciela. Sprawca bezwzględnie musi mieć zamiar „rem sibi habere", nie wystarcza bowiem rozporządzanie przedmiotem i mieniem w zastępstwie właściciela, nawet wbrew jego woli.

C. G. Biała Podlaska. Stan opilstwa nie wyłącza odpowiedzialności, gdyż według orzeczenia Sądu Najwyższego utrata przytomności wskutek nadużycia alkoholu, nie pozbawiła sprawcy całkowitego kierowania swemi czynami.

Owszem, Kodeks Karny (art. 39) przewiduje warunki niepoczytalności przestępcy, ale odnosi się to jedynie do osoby, która nie mogła rozumieć istoty i znaczenia dokonywanego czynu lub kierować swojemi czynami wskutek chorobliwego rozstroją psychicznego, utraty świadomości lub też niedorozwoju umysłowego, wynikłego wskutek wady fizycznej lub choroby".

F. K. Warszawa. W sprawach cywilnych, skargę należy kierować do tego Sądu Pokoju, w którego okręgu zamieszkuje pozwany, zaś w sprawach karnych do tego Sądu Pokoju na terenie którego miało miejsce przestępstwo. *W.*

JERZY BANDROWSKI

Dina Samarytanka

(ZE ZBIORU: „NIEWIASTY EWANGELICZNE")

5) (Dokończenie)

Spostrzegła w oddali idącego ku nim Jezusa z uczniami. Wybiegła na spotkanie i rychle już była przy nim. Pokłoniła Mu się kornie, choć wciąż z uśmiechem szczęścia na twarzy rozpromienionej. Szła przy Nim, dumna, nieśmiała, duchem całym ścieląc się i lgnąc Mu do nóg. Jezus mówił do niej, a szmer ten słodki oddech jej w piersi tamował. Przytoczył rzeczy z jej życia, o których nikt nie mógł wiedzieć, rzeczy najskrytsze jej duszy. Czytał ją, jak kartę otwartą. Prostował, pouczał, nawracał — wciąż z taką bezmierną dobrocią. Łez miała pełno w oczach, lecz twarz jej szczęściem jaśniała.

Byli już blisko gromady ciągnącej. Znów racza skoczyła na jej czoło i doprowadziła do Jezusa, przedstawiając Go cześnie.

Gromada hukneła gromkim okrzykiem, który ciągnął się długo, jak pohuk po grzmocie.

Jezus wyciągnął rękę, uciszył tłum i przemówił do niego. Słowa Jego ujęły odrazu dobrych Samarytan. Otoczyli Go kołem, prosząc, by szedł do ich miasta i u nich zabawił.

Przyrzekł im, że to uczyni, lecz nie zaraz jeszcze, gdyż ma tymczasem inną rzecz do spełnienia. Przeszedł więc tylko z nimi środkiem miasta i kazał im wracać do domów. Pożegnał ich i Dinę. Sam zaś pociągnął z uczniami w dolinę, leżąca poza miastem.

Dina długo stała na skraju miasta, pijąc oczyma oddalającą się w pyle słonecznym białą postać Jezusa — aż póki całkiem nie zniknął jej z oczu. A wtedy tem snadniej uczuła Go obecnego i niezgładzonego w swej duszy — i słodko poznała, że nad Niego już nie masz nic dla niej na świecie.

Dolina rozległa poza miastem była zamieszkała przez pasterzy, którzy tam mieli porozrzucane chałupki swe i namioty. Były to rodziny tych samych pasterzy, którzy przybyli do Betlejem wraz z trzema królami - Magami i którzy z racji szybkiego wyjazdu tych Magów, pozostali tu, biorąc za żony tutejsze kobiety. Oni też towarzyszyli Marji do Egiptu, gdy z Jezusem na ręku zmuszona była wędrować. Jezus i Matka Jego lubili tych pasterzy i, gdy się pora zdarzała, chętnie ich nawiedzali. Obecnie Jezus wyznaczył tu spotkanie swe z Matka.

Zastał już Ją z kilkoma paniami nabożnemi, które z Nią przybyły, zajmując chatynkę pasterską na skraju doliny. Przybyło również z innych stron kilku apostołów, by dalsze polecenia otrzymać od Jezusa.

Jezus wyciągnął obie ręce Matce do uścisku, ze czcią skłaniając przed Nią głowę. Inne niewiasty pozdrawiały Go, chyląc się ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma.

Pierwszem zaraz dziełem Jezusa po przybyciu tu było uzdrowienie chromego dziecka pasterskiego, za którem wstawiła się gorąco Matka Jezusa. Jezus wszedł do chatki, stanął nad łożem i skupił się w modlitwie. potem, uniósłszy lekko rękę dziecka, pociągiem cudownym i niematerjalnym dźwignął je —tak że, patrząc wciąż w oczy Jezusa, wyszło z łóżka bosemi nóżkami i rzuciło się zdrowe w objęcia uszczęśliwionych rodziców.

Matka Jezusa tymczasem nakrywała Mu do posiłku stół, z desek zbity, pod drzewami u swej siedziby. Zasiadł przy nim z uczniami, jadł i rozmawiał o sprawach misji. Panie jadły na drugim skraju stołu.

Nie skończono jeszcze pożywać, gdy z Sychar nadeszło poselstwo z wybitniejszych ludzi, znów z Diną na czele, która nie mogła wytrwać bez widoku Jezusa. Stanęli na uboczu, nie śmiejąc się przybliżyć — aż Jezus ich przywołał. Podprowadził Dinę do Matki swej i polecił ją słowem dobrem. Marja przygarnęła ją zaraz i zapoznała z innemi paniami. Jezus tymczasem rozmawiał z poselstwem.

Wkrótce też nastąpiło pożegnanie Jezusa z Matką. Udawała się wraz z paniami do Galilei — szlakiem, którym miał dążyć Jezus. Miała wszędy po drodze zaopatrzywać oberże i ład potrzebny gotować. Jezus zaś z Dina i z gronem udał się zaraz do miasta.

Tam Dina przedstawiła Mu swego męża. Rozmawiał z nim na uboczu i wskazał mu, co ma czynić. Potem przez parę godzin pouczał tłumy na placu, a gdy już noc zapadła, udał się do oberży podmiejskiej, gdzie długo w noc jeszcze się modlił, czerpiąc w tem siły na jutro.

No drugi dzień od rana rojno już było w mieście. Wiadomość o Jezusie dotarła do wszystkich

Pracownia Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska

K. R. KOZIŃSKI

ul. Powązkowska Nr. 26, tel. 96-52

Wykonywa pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

H. WYKOWSKI

Warszawa, Koszykowa 50, tel. 197-69

WYKONYWA wszelkie roboty elektrotechniczne i radjowe.

Naprawa i ładowanie akumulatorów.



OSZCZĘDZA CZAS, OSZCZĘDZA PIENIĄDZE

BRUNSVIGA

NAJLEPSZA MASZYNA DO RACHOWANIA

TOW. BLOCK-BRUN SP. AKC.

Warszawa Hotel Bristol

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.

Fabryka maszyn pończoszniczo-trykotażowych.



poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach

Wyucza pończosznictwa.

I. Kuciński

Warszawa, Nowy-Świat 38.

OKRYCIA

DAMSKIE i MĘSKIE oraz FUTRA

Gotowe i na zamówienia.

Zamiany i przeróbki,

Robota PIERWSZORZĘDNA

Długoterminowe spłaty.

Odpow. klijentom **BEZ ZALICZKI.**

Poleca: Wytwórnia ul. NIECAŁA 12

1 piętro front **Tel. 503-47**



OSIEDLE CIASTKÓW

najnowsze zdrowotne letnisko, kraniec Wielkiej Warszawy, Tarczyn, kolej grójecka. Place od 20 groszy łokieć. Spłaty ratami. Foksal 16—2. Telef. 340-44.

. **TAPCZANY** higjeniczne, **otomany - łóżka, meble klubowe,** ma terace poleca po cenie fabrycznej wytwórnia **TYLICKIEGO** warunki dogodne. Nowy Świat 62.

PLACE BUDOWLANE

w WARSZAWIE.

Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć.

— Dojazd tramwajem. —

INFORMACJE:

PIĘKNA Nr. 2 m. 5,

telefon Nr. 20[illegible]

PIORUNY mogą Ci zniszczyć **całe domostwo.** Instalacje wykonywa oraz wysyła piorunochrony **kompletne wraz z pouczeniem jak samemu założyć** firma **„EMPEGE"** Warszawa Grzybowska 43.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41 róg Marszałkowskiej.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.



OGŁOSZENIA DROBNE

Rządca wolny, kresowiec, długoletnia praca w dużych majątkach. Wykształcenie teoretyczne, poszukuje posady na ordynacji od 1-go września lub wcześniej. Adres: St. Sochaczew. Majątek **Kozłów Biskupi. Michał Dąbrowski.**

ZE ZMARSZCZKAMI, podbródkami i ze złą cerą [illegible] nie będzie. **Panie chcące** się pozbyć **zmarszczek,** piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

BIURO WAGNERA Marszałkowska 152 tel. 140-20. Nauczycielki, studenci. Francuzki rodowite — stałe — lato. Szwajcarska — doskonałe referencje szycie. Wychowawczynie długoletnie świadectwa. Pielęgniarki niemowląt. Gospodynie wiejskie. Dział rolny poleca: Agronomów, rządców, pomierników, pisarzy, ogrodników, gorzelanych, kowali, stelmachów, rybaków, leśników, buchalterów rolnych.

TAPICER były pracownik Łazienek Królewskich, poszukuje pracy tanio w domach prywatnych lub u majstrów, Tatrzańska Nr. 6 m. 1.

Przerobienie materaca lub kozetki 15 złotych.

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zedemonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: Eufonja — Liszki — Kraków.

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cment. balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%** **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

N. WENTKOWSKI

Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja

ZDZISŁAW RUDNICKI

Warszawa, ulica Podwale Nr. 15, telef. 335-22 i 191-80.

FUTRA

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-61.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca

POCHMARA

Zgoda Nr. 3, tel. 79-24.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

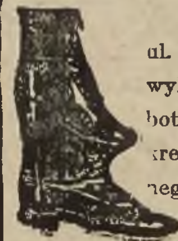
JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI



Warszawa, ul. Elektoralna 19 m. 17. wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.



PASY lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.

CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916. Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 35. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatne.

Zakład **KAMIENIARSKI**

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

WILEŃSZCZYZNA PRZED WYBORAMI

RUCH PRZEDWYBORCZY I TAKTYKA STRONNICTW

(Korespondencja własna).

Na wileńszczyźnie mają się odbyć wybory w dwóch okręgach: dnia 25 maja w okręgu lidzkim, a 13 lipca w święciańskim. Ten ostatni termin jest dość odległy, więc w okręgu tym jest dość cicho.

W okręgu lipskim natomiast robota przedwyborcza wre w całej pełni. Znamienną jest decyzja głównego komisarza wyborczego dopuszczająca do składania nowych list wyborczych. Taktyka poszczególnych urgupowań zarysowała się już zupełnie jasno. Stronnictwo rządowe wycofało się od uczestnictwa w wyborach, jakkolwiek poprzednio otrzymało z tego okręgu aż trzy mandaty.

Usunięcie się to komentowane jest obawą klęski, któraby była kompromitacją dla B. B. W. R. Szanse tej grupy zmniejszyły się prawdopodobnie z powodu braku środków, oraz niemożności użycia tych metod, jakie poprzednio stosowano przy wyborach. Znamiennem jest natomiast inne pociągnięcie. Oto właśnie podczas akcji wyborczej zwolniono b. posła Taraszkiewicza, jakkolwiek nie został on ułaskawiony. Krok ten ma na celu umożliwienie mu agitacji, jak tu ogólnie przypuszczają. Jest to tem prawdopodobniejsze, że zwolennicy grupy rządowej kolportują przekonanie, że usunięcie się tej partji od wyborów, zniechęci ludność do głosowania i mandaty uzyskają przedstawiciele mniejszości. Zwolnienie Taraszkiewicza ma prawdopodobnie pomóc urzeczywistnieniu tej kombinacji.

Drugie pociągnięcie bloku rządowego polega na wystawieniu listy pod nazwą Zjednoczenia Chrześcijańsko - narodowego. Na czele tej grupy postawiono ogólnie szanowanego działacza, adwokata Wismontta, jak się potem okazało bez jego wiedzy. Gdy lista została zgłoszona, adwokat W. oświadczył, że wycofuje się z niej. Jakkolwiek jest to powód do unieważnienia tej listy, komisja ją zatrzymała, co może być potem powodem do powtórnego unieważnienia wyborów, z czego B. B. wcaleby się nie smuciło.

Ugrupowania centrowo - prawicowe porozumiały się w ten sposób, że stronnictwo narodowe na mocy układu z Piastem i Chadecją swej listy (nr. 24) nie wystawia, natomiast zgłoszona została lista nr. 25. Na pierwszem jej miejscu stoi pos. Harniewicz, który poprzednio należał w Sejmie do grupy chwiejnych Chadeków, ostatnio zaś wyróżnił sią jako zdecydowany opozycjonista. Na drugiem miejscu figuruje adw. Zmitrowicz, b. poseł do pierwszego Sejmu, w którym należał do grupy Skulskiego. Następnie zadeklarował się jako piastowiec, ostatnio zaś współpracuje z „jednością włościańską“, grupką polityczną, pozostającą pod kierownictwem ks. Makarewicza. Na trzeciem miejscu znajduje się kandydat stronnictwo narodowego, jednakże szans przejścia nie ma.

L. K.

„Powrót Odyssa“ nad Wisłę

Z uroczystości harcerskich

Dzień harcerza 11 b. m. w Grudządzu rozpoczęła Msza św. ranna w kościele garniozonowym oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbyły się gry i zabawy nad Wisłą a na zakończenie odegrano 3-ci akt „Powrotu Odyssa“ na niezwykłej widowni, bo na szerokiej plaży nadwiślańskiej, otoczonej prastareni murami śpichrzów grudziądzkich. Widownia ta, jak się okazało, jest istotnie znakomita, co niewątpliwie zostanie nokrotnie wyzyskana zostanie przez naszych artystów.

„Powrót Odyssa“ wystawiony został staraniem i pod kierownictwem znanego reżysera Antoniego Piekarskiego. Widowisko wypadło pod każdym względem doskonale.

Nad ciemniejącą wstęgą Wisły w łunach zachodu wśród bielejących kolumn greckiej świątyni zjawiła się tragiczna postać Odyssa, gnana fatalizmem losu. Posępnym rozmyślaniom Odyssa na temat nieśmiertelności duszy odpowiadają wiekowe echa duchów pomordowanych i głosy syren. Niezwykle ciekawie pomyślana forma ujęcia chórów, płynących nad głowami widzów w wykonaniu harcerzy, wytworzyła dziwny czar, który w połączeniu z atmosferą miejsco stworzył całość wysoce artystyczną. Oryginalną widownią było miejsce, w którem zwłoki Słowackiego, w powrocie iście Odysseuszowym do Ojczyzny, spoczywały przez noc całą.

Niezapomniane wrażenie wywoływał wiersz Wyspiańskiego, wygłoszony nad Wisłą, którą poeta tak bardzo ukochał w swej twórczości.

W lipcu w tem samem miejscu om Żołnierza Polskiego wystawia „Krakowiaków i Górali“ Kamińskiego, których reżyserję i inscenizację również prowadzi zaproszony przez wojskowość p. Piekarski.

H.

KSIĄŻKA O WARSZAWIE

Aleksander Janowski. Warszawa. Wydawnictwo Polskie. (B. Wegner. Poznań. (Str. 189 in 8°). Cykl monografij „Cuda Polski“).

Stolica Rzeczypospolitej, Warszawa, nie może doczekać się swej monografji. Istnieją już zebrane olbrzymie materjały dotyczące przeszłości i teraźniejszości „syreniego grodu“ w wielu estetów sztuki, poświęcało się badaniom jego pamiątek. Ukazało się w ostatnich czasach szereg studjów, dotyczących epoki Stanisławowskiej w dziejach Warszawy, ale o monografji jeszcze niema mowy, gdyż olbrzymi materjał nie może być opanowany przez jednostkę; potrzeba pracy zbiorowej fachowców, by dojść mogło do skutku dzieło pomnikowe, składające świadectwo o znaczeniu Warszawy w przeszłości i teraźniejszości.

Nowa książka o Warszawie Al. Janowskiego, oczywiście, nie rości pretensji do tytułu pracy monograficznej, daje jednak pokrótce wszystko, co inteligentny Polak winien wiedzieć o stolicy swego państwa.

„Warszawa“ Al. Janowskiego wydana została wspaniale. Książkę zdobią heljograwury, wykonane w Bydgoszczy, którychby nie powstydziło się luksusowe wydawnictwo zagraniczne. Ilość tych heliograwów jest imponująca. Z książki tej nauczyć się można patrzenia na piękno Warszawy i odczuwania jej duszy. Autor, bowiem, traktuje całe dzieło, jako akt miłości synowskiej dla rodzinnego grodu i miłość tę ma wszczepić w serca współobywateli.

Mówiąc o dziejach Warszawy Al. Janowski słusznie czyni podnosząc zasługi dla naszej stolicy Królowej Anny, ostatniej Jagielonki, postaci szlachetnej i kobiety, która bardzo wiele w życiu cierpieć musiała.

Również słusznie podniósł autor zasługi dla Warszawy, króla Stanisława Augusta, którego pamięć otoczona jest w narodzie niechęcią, chociaż po swojemu kochał on Polskę i jego zabiegi i prace w dziedzinie kultury pozwoliły przetrwać społeczeństwu polskiemu ciężką noc niewoli politycznej.

Al. Janowski zwraca m. in. uwagę, mówiąc o powodach wzrostu Warszawy i widoków jej dalszego rozwoju na niezmiernie ciekawy szczegół. Wiemy wszyscy iż Warszawa zajmuje wyjątkow dogodne centralne miejsce w Polsce, ale warto dowiedzieć się że gdybyśmy wzięli Warszaw za środek koła i rozpoczęli zakreślać kręgi koncentracyjne, to ujawnilibyśmy zdumiewającą zgodność odległości różnych mias Polski od stolicy. Jednakowo s oddalone od Warszawy: Ostrołęka, Siedlce, Dęblin, Radom, Tomaszów Maz. Również na jedn linji koła leżą: Białystok, Brześ Sandomierz, Toruń. Na obwodz dolnego jeszcze koła widzimy Opole, Poznań, Gdańsk, Królewiec, Kowel. Jarosław. Wreszc koło sięgające granic państw przechodzi przez Zakopan Puck, Lwów, Pińsk, Kowno...

Co ciekawsze w linji powietr nej jednakowa odległość dzie Warszawę od Berlina. Wiedni Budapesztu i Rygi. Jednakow jest odległość od Sztokholmu Białogrodu. Ujścia Renu, New Dniepru, Dunaju i Padu jednakowo oddalone są od stolicy Polski. Odległość od Londynu. Paryża, Rzymu, Konstantynopol różni się bardzo nieznacznie. Po wietrzna zaś linja od granic Afr ki u płaskowzgórza Borka je tak długa, jak linja do leweg brzegu Uralu.

Warszawa więc zajmuje nie tylko centralne miejsce w Polsc ale centralny punkt w Europi dlatego też ma przed sobą przyszłość tak wspaniałą o jakiej ni może marzyć żadne z miast europejskich. Ten rozwój Warszawy chwilowo tamuje nieład panujący na Wschodzie rosyjskim ale, gdy przeszkoda ta istnie przestanie, spełnić się musz przepowiednie Lessepsa, iż Warszawa będzie kiedyś największym miastem Europy.

Książka Al. Janowskiego pomimo jej luksusowej szaty jes względnie niedroga — cena je wynosi 16 zł. Powinna więc znaleźć w ręku wszystkich miłośników Warszawy, grodu, który tyle razy jak feniks z popiołów odrodził się i w dziejach kraju opromieniony jest aureolą bohaterstwa.

Lr.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Zjazdy Stow Młodz. Pol. — W Łodzi odbyły się dwa imponujące zjazdy delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji Łódzkiej. Pierwszy zjazd żeński odbył się dn. 4-go maja r. b. przy udziele około 300 osób, w tem samych delegatek 187 z 61 Stowarzyszeń. Drugi, męski, odbył się 11 maja przy udziale przeszło 200 osób, a w tej liczbie 169 delegatów z 58 Stowarzyszeń.

Obydwa zjazdy poprzedzone zostały uroczystą Mszą św., odprawioną przez J. E. Ks. Biskupa Dra K. Tomczaka w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

Po zjazdach, t. j. 5 i 12 maja r. b. odbyły się wykłady dla młodzieży, które wygłosili ks. L. Stypułkowski, pp. por. Kalinowski, insp. Napiórkowski, insp. Dobrowolska, prof. Szunblewski, P. Smus i P. Gałązka.

WOJ. POMORSKIE

BYDGOSZCZ.

Plaga chrabąszczy. — Wielkopolskę i Pomorze nawiedziła klęska chrabąszczy, które zjawiły się w n - notowanej dotychczas ilości.

Chrabąszcze obgryzają drzewa owocowe i niszczą młode zboże. Władze przystąpiły do tępienia ich, płacąc po 10 groszy od litra uzbieranych chrabąszczy.

Całe wioski i gminy wyruszają w pole, celem tępienia owadów.

WOJ. KIELECKIE

KIELCE

„Czarna ręka“. — Szereg osobistości w Kielcach w ostatnich dniach otrzymał listy, podpisane przez tajemniczą „czarną rękę“, w których organizacja ta domaga się złożenia pewnej sumy pieniędzy, grożąc w razie odmowy — śmiercią.

Między innymi taki list otrzymał jeden z lekarzy kieleckich, który nie przestraszony groźbami zwrócił się z tą sprawą do policji.

„Czarna ręka“ za pozostawienie lekarza w spokoju zaproponowała mu złożenie 13 tysięcy zł. okupu.

Policja wszczęła w tej tajemniczej sprawie energiczne dochodzenie.

Na Kongres w Poznaniu

Komitet Akademicki.

Katolicka młodzież akademicka wszystkich środowisk uniwersyteckich w Polsce przygotowuje się do udziału w Pierwszym Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu. Stowarzyszenia akademickie w Warszawie wyłoniły Komitet, który na zebraniu w dniu 18 ub. m. wybrał prezydjum w osobach: ks. Sitkowski (Koło Teologów), pp. Łożański (Akad. T-wo Charyt. „Pomoc Bliźniemu), A. Iwanickiego (Sodalicja Marjańska Akademików) i B. Lisowskiego („Juventus Christiana“).

Prezydjum zwołało zebranie Komitetu, który będzie jeszcze rozszerzony, na dzień 16 maja rb. godz. 20. Zebranie odbędzie się w mieszkaniu ks. E. Szwejnica, rektora kościoła akademickiego w Warszawie. — KAP.

Książki Religijne

Wydawn. „Kroniki Rodzinnej“.

„Z pomiędzy dzieł ascetycznych na temat Męki Chrystusa Pana pisma Ks. W. Kalinki wyróżniają się zaszczytnie głębią myśli i uczucia, to też z zadowoleniem przyjąć należy wiadomość o ukazaniu się nowego nakładu książki „Na Golgotę“ tego autora, wydanej staraniem Kat. Tow Wydawniczego „Kronika Rodzinna“.

„Na Golgotę“ zawiera następujące rozdziały: Męka Pańska szkołą cierpienia — Chrystus Pan w Ogrójcu— przed Kaifaszem — w pałacu Heroda — w pretorjum Piłata — biczowanie — korona cierniowa — Szymon Cyrenejczyk — niewiasty jerozolimskie — Chrystus Pan na krzyżu — oto poszczególne punkty tych podniosłych rozważań.

„Na Golgotę“ wyszło w trzeciem już wydaniu, co najlepiej świadczy o wartości dzieła i uznaniu, jakie znajduje wśród społeczeństwa.

Nakładem „Kroniki Rodzinnej“ również ukazał się „Zbiorek Modlitw do Matki Boskiej Bolesnej“ w układzie p. Janiny Zofji Dracowej.

Na treść wartościową tego zbiorka złożyły się następujące rozdziały: Pozdrowienie M. B. Bolesnej — Litanja o siedmiu boleściach M. B. - Modlitwa do Matki B. Miłosierdzia— Modlitwa do Najśw. Panny we wszelkiej potrzebie — Koronka do M. B. Bolesnej — Godzinki na cześć M. B. Bolesnej — Litanja do Matki Boskiej Bolesnej — Modlitwa w strapieniu do M. B. — Hymn Stabat Mater — Stacje do Matki Boskiej Bolesnej.

Z otwartą przyłbicą

NASTROJE NAUCZYCIELSTWA ZWIĄZKOWEGO

Jak wiadomo, Ojciec św. Pius XI wydał Encyklikę, w której wskazuje metody i środki wychowania młodzieży szkolnej. Każdy więc proboszcz najmniejszej choćby parafji stara się zapoznać swych wiernych z jej treścią. Tak też zrobił proboszcz w Wysocku (pow. Słoniniski); zakupiwszy większą ilość egzemplarzy tej Encykliki, rozesłał je miejscowemu nauczycielstwu.

Ale dziwnie na to zareagowali miejscowi nauczyciele, należący do Związku N. S. P. Na konferencji rejonowej jedna z nauczycielek z Błoszny wyraziła swoje zdziwienie z powodu otrzymania tej encykliki i, grzesząc nadmierną, jak sądzić można, ignorancją w dziedzinie katolickiej myśli pedagogicznej, zapytała swych kolegów, co ma z tem zrobić.

I teraz jeszcze raz panowie z pod znaku „Związku“ podnieśli przyłbicę i ukazali swoje prawdziwe oblicze; uwzględniając tę okoliczność, że „Encyklika do biblioteki nie nadaje się“, radzili ją spalić, a inni — by odesłać temu, kto ją przysłał, wreszcie inni radzili wysłać ją do centrali Związku dla zaopinjowania (sić!).

Czyżby Związek był aż tak wiele znaczącą organizacją, by mógł wydawać swoją opinję o zarządzeniach papieskich?

Powyższa wzmianka niech nam uprzytomni: 1-o. jak wielką i silną partją jest t. zw. Związek, że nawet jego członkini, będąc katoliczką i Polką, zapytuje swe władze partyjne, co ma robić z encykliką papieską, oraz 2-o, jak ta organizacja jest nieprzychylnie usposobiona do katolicyzmu KAP.

Co słychać w Warszawie?

Nowe drogi

POWIATOWE I GMINNE W POW. WARSZAWSKIM.

Z liczby około 100 km. nowych dróg które powiat warszawski uzyskać ma w r. 1930.31, na drogach państwowych ułożonych będzie 22,6 km. nowych dróg, na drogach powiatowych — 55,6 km. reszta wykonana będzie przez spółki drogowe i gminne. Na drogach powiatowych ułożone będą: szosa Puławska otrzyma 6 km. nawierzchni asfaltowej od Służewca do Dąbrówki, szosa Wilanowska— 4 km. również powłoki asfaltowej od Powsina w stronę Jeziorny. Nadto nastąpi odnowienie nawierzchni szabrowych na szosie Pruszkowskiej na odcinku 4 km. od Czechowic do Pruszkowa, na szosie okólnej na długości 17 km. od Zielonki do Strugi i od Nieporętu do Nowego Dworu, wreszcie przewidywane jest ułożenie nawierzchni szosowej szabrowanej na odcinku 1,4 km. od Strugi do Jabłonny oraz 1,5 km. na odcinku Raków - Chrzanów, 0,5 km. na drodze Służewiec — Raków i 2 km. na odnodze na Nadme (bocznica między szosą Struga — Jabłonna i szosą okólną). Stanowi to razem 39 km.

Oprócz tego nowe szosy ułożone będą: 3,3 km. na drodze Piaseczno — Chylice, dzięki czemu Piaseczno uzyska połączenie z Jeziorną i 3,3 km. od Babic do wsi Zielonka. Nadto projektowane jest prowadzenie w dalszym ciągu szosy w stronę Otwocka poczynając od wsi Błota. Wszystkie trzy ostatnie odcinki wyłożone będą kamieniem łamanym.

Roboty drogowe, które prowadzone będą przez spółki drogowe i gminne, przewidują: wybudowanie 5 km. nowej drogi z kamienia polnego Laski — Trzusków, 2 km. Ołtarzew — Umiastów, 3 km. Jeziorna — Słoneczyn, 1,5 km. Płudy — Henryków, 2,5 km. Ożarów — Strzykuły, 0,7 km. Zgodna Praca w gminie Brudno (spółki drogowe), 1 i pół km. w gminie Marki na drodze Zielonka — Siwki, 1,2 km. w gminie Nieporęt od szosy okólnej do wsi Nieporęt i 2,2 km. w gminie Zagóźdź od nowej szosy Otwockiej do Międzylesia.

Syndykat Dzienikarzy Warsz

Dnia 18 bm. w gmachu Sejmu odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich pod przewodnictwem p. R. Przybylskiego.

Na porządku dziennym znajdowały się przyjęcia nowego statutu, sprawa stałej siedziby Syndykatu i zabezpieczenia emerytalnego jego członków.

Ustępującemu Zarządowi walne zebranie udzieliło absolutorjum jednogłośnie.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp..

W. Giełżyński (prezes), R. Boski i J. Czempiński (wiceprezesi) oraz: Augustyński, W. Drozdowski („Gaz. Warsz."), Frylling, Michalski („Dzień Pol."), W. Natanson („ABC"), Nowakowski, R. Przybylski, L. Radziejowski („Polska" — „Rzeczpospolita"), Rogowicz i Sachnowski.

Do sądu koleżeńskiego pp.: Bazglewski, Barszczewski, W. Dębrowski M. Grzegorczyk, L. Lewestam, Piotrowski.

Do Komisji rewizyjnej pp.: Lisakowski, Pieczynis i Zacharjasiewicz.

NOWY ZARZĄD

Zw. Pracowników Handlowych

Nowo ukonstytuowany Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy (Sienna 16) posiada następujący skład: Mieczysław Grzybowski — prezes, Wacław Kowalski i Tadeusz Konopacki — wiceprezesi, Stanisław Majkowski — sekretarz, Leonard Żaczkowski — skarbnik, Józef Jóźwiak, Wacław Kokosiński, Wacław Krzemiński, Michał Marczewski, Roman Masztakowski, Zygmunt Sierakowski i Witold Szturm de Sztrem — członkowie.

NOWY ZARZĄD

Polskich Artystów Plastyków

Wybory do władz „Zrzeszenia Polskich Artystów Plastyków" dały w r. b. wynik następujący:

Prezes — Austen Antoni (ponownie), wiceprezes — Kowecki Roman (ponownie), sekretarz — Lindmann Emil, zastępca sekretarza — Jagodziński Lucjan, skarbnik—Borzym Kozimierz, zastępca skarbnika — Iwanowski Błażej, członkowie zarządu: Słupski Feliks, de Turbia Krzyształowicz Stanisław, Szewczyk Feliks, Stankiewiczówna - Skorobohata Zofja, oraz zastępcy: Wasilewicz Antoni i Widigerowa Gntil Tippenhaur.

Ze sportu

Automobilowy Zjazd Gwiazdzisty do Łodzi.

Wczorajszy automobilowy Zjazd Gwiaździsty do Łodzi udał się pod każdym względem. Przybyło ogółem 40 maszyn w czasie przepisowym, w tem 14 maszyn miało trasę około 1000 kilometrów. Sześć maszyn z Warszawy, które wyruszyły po północy przybyło w czasie przepisowym.

W Zjeździe biorą udział członkowie Automobilklubów: Warszawa, Kraków, Wielkopolska, Pomorze, Małopolska.

Dziś w niedzielę na szosie Dobroń — Pabjanice odbędzie się 5 klm. wyścig płaski. Startują mistrz polski Ripper, b. mistrz Liefeld, mistrz Łodzi Szwarcsztein i hr. Mycielski.

Otwarcie przystani wioślarskiej „Zjednoczenia".

W niedzielę o godzinie 11.30 nastąpi otwarcie Przystani Wioślarskiej i Plaży Związku Urzędniczych Stowarzyszeń Sportowych „Zjednoczenie". Program uroczystości przedstawia się następująco: O godz. 10 msza św. w kościele św. Florjana na Pradze, o 11.30 podniesienie bandery, chrzest łodzi, oraz defilada łodzi na Wiśle.

Przystań znajduje się na praskim brzegu Wisły między mostem Poniatowskiego i Kierbedzia.

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert symfoniczny z udziałem Z. Schuiz'ego — dyr. Rud. Nilius.

Sezon koncertowy w Filharmonji dobiega powoli już końca; mimo to zainteresowanie się koncertami nietylko nie osłabło, ale nawet wzrosło ostatniemi czasy. Przypisać to należy przedewszystkiem dobremu kierownictwu, które po H. Abendrocie prowadzili kolejno P. Sechiari, J. Waghalter oraz Nilius. Ten kapelimistrz wiedeński staje się u nas coraz bardziej popularnym: to też i piątkowy koncert symfoniczny pod jego dyrekcją ściągnął mimo nieprzyjaznej pory wcale liczną publiczność do sali Filharmonji. Już na poprzednich koncertach zauważyliśmy, że dyrektor Nilius układa swoje programy i przygotowuje nader starannie, uwzględnia też przytem —co z uznaniem podkreślić należy — i twórczość polską. Tak więc obok utworów obcych muzyków usłyszeliśmy „Anhellego" Z. Różyckiego. Muzyka nowa była tym razem silnie reprezentowana i to w dobrym stylu, a więc „Symphonische Nachtmusik" (serenada symfoniczna) J. Mara, Poéme nocturne H. Nestorowa, a wreszcie koncert fortepianowy a - mol uzdolnionego kompozytora bułgarskiego p. Władigerowa. Koncert ten mimo widocznych tu i owdzie wpływów E. Griega i P. Czajkowskiego jest kompozycją odznaczającą się jędrną rytmiką i ciekawemi efektami harmonicznemi. Napisany z dużem wyczuciem techniki oraz brzmienia instrumentu znalazł w młodym pianiście Z. Schulzem doskonałego interpretatora.

Z dawniejszej muzyki wykonano uwerturę L. Sinigaglji i symfonję g - dur Haydne — tę ostatnią prawdziwie pięknie.

J. Gł.

SZKOLENIE KONTROLERÓW RADJOWYCH.

W ubiegłym tygodniu zakończył się w Warszawie kurs dla kontrolerów radjowych, zorganizowany przez „Polskie Radjo" Kontrolerzy ci prócz kursu obejmującego wiadomości związane ściśle z ich funkcjami z zakresu służby wywiadowczej, przepisów prawnych i manipulacji pocztowej, musieli ukończyć kurs radjotechniczny, co umożliwi im w przyszłości udzielać porad legalnym słuchaczom w kwestjach ściśle technicznych, związanych z odbiorem radjowym.

Kontrolerzy ci będą więc występowali w podwójnej roli Z jednej strony zadaniem ich będzie ściganie radjopajęczarzy, z drugiej zaś będą oni pewnego rodzaju bezpłatnem pogotowiem radjowem, udzielającem wszelkiego rodzaju porad technicznych w wypadkach wadliwie działających odbiorników. Kurs kontrolerów przyczyni się do usprawnienia służby kontrolerskiej i rozszerzy znacznie zakres wiadomości radjowych, potrzebnych kontrolerom, ułatwiając im znacznie pracę i zwiększając jej wydajność.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 20-go maja.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10.* Radjowy poranek szkolny. *15.20—15.45* „Pani na wywczasach". *15.45.* „Chwilka litnicza". *16.15—17.15.* Muzyka gramofon. *17.15* „O Polaku w podróży". *17.45.* Koncert popul. *18.45.* Rozmaitości. *19.20.* Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach.

KRAKÓW: *12.10.* Radjowy poranek szkolny. *16.00.* Pieśni majowe. *16.20—16.50.* Koncert gramof. *16.50—17.15.* „Obrona przeciwgazowa ludności cywilnej". *17.15.* „Przegląd geograficzno - gospodarczy". *17.45.* Koncert z Warsz. *19.20.* Opera z Katowic.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.50—17.05.* „Czem jest lotnictwo bojowe doby obecnej". *17.05—17.25.* Pogad. radjotech. *17.25—17.45.* Kurs franc. *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Odczyt. *19.20—22.45.* Opera z Katowic. *23.00—24.00.* Retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE: *12.05—13.10.* Koncert gramof. *16.20—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.45.* „Ogrodnik śląski". *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.20.* Odcinek powieściowy. *19.20.* „CARMEN" — opera z 4-ch aktach J. Bizeta.

WILNO: *16.15—17.00.* Muzyka gramof. *17.15—17.40.* Pogad. przyrodn. *17.45—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.10.* „Od Galla — anonima— do Bałuckiego — Jubileusz Bibljoteki Narodowej" *19.20—23.00.* Opera z Katowic.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.30.* L. O. P. P. a przemysł lotniczy. *17.45.* Koncert z Warsz. *19.20.* Opera z Katowic.

ŁÓDŹ: *11.30. 19.* Transm. z Warsz. *19.20.* Opera z Katowic.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA W BIAŁYNINIE.

W sobotę dnia 10 b. m. JE. Ks. Dr. St. Gall przybył w asystencji Ks. Kan. W. Celińskiego do Białynina, powiatu Skierniewickiego, celem wizytacji miejscowej parafji i pokonsekrowania kościoła.

Kościół ten zbudowano ze składek parafjan już w latach 1908 — 1910, lecz dopiero po wojnie został całkowicie wykończony i przyozdobiony we wnątrz granitowym wielkim ołtarzem oraz polichromją ścian pendzla artysty malarza Br. Bryknera. Białynin, parafja maleńka, gorąco przywiązana do Kościoła św., ofiarnością ludu i zabiegliwością miejscowego proboszcza Ks. W. Niemyskiego, zdobyła się w tych ciężkich czasach na piękny przybytek Boży, pozostający pod względem architektonicznym i malarskim dziełem zupełnie skończonem.

Parafjanie białyńscy, na całą okolicę odznaczający się swoją pobożnością, uczciwością i pracowitością, z wielką radością witali i przyjmowali swego Biskupa. Chluba ich wysiłków, kościół parafjalny, przez cały czas dwudniowego pobytu Najdostojniejszego Wizytatora i Konsekrata wypełniony był szczelnie wiernym ludem. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło przeszło pięćset osób, to jest trzecia część całej parafji.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Przyłuska Apolonja, wdowa, chora, dzieci drobn. 5, Nowe Miasto 27. Kaczmarek Stanisława, wdowa, bez pracy, dzieci drobn. 4, Kamienne Schodki 1. Zborowska Regina, wdowa, chorowita, dzieci drobn. 4, Nowowiejska 12. Jeleń Aleksandra, mąż nieobecny, dzieci drobn. 3, Ś-to Jańska 25. Ignatowicz Konstanty, oboje chorzy, dzieci drobn. 4, Miodowa 20. Młynarczyk Olga, mąż chory, dzieci drobn. 3, Kopińska 5.

Wiadomości kościelne

Z DYREKCJI ARCHIDIECEZJALNEJ ZWIĄZKÓW MISYJNYCH.

Wobec zapowiedzianego i mającego się odbyć w dniach 27 — 29 czerwca r. b. krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu prezes sekcji misyjnej tegoż Kongresu, ks. kan. Zborowski, zwrócił się do Dyrekcji Archidiecezjalnej Związków misyjnych w Warszawie z propozycją nadesłania niebawem 75 egz. zaproszeń dla tyluż delegatów papieskich dzieł misyjnych duchownych i świeckich oraz innych ugrupowań misyjnych stolicy i z obrębu archidiecezji Warszawskiej, którzyby chętni byli uczestniczyć w pracach i obradach wspomnianej sekcji misyjnej Kongresu. Pożądani są dyrektorzy miejscowi oraz osoby z ugrupowań, zainteresowanych pomocniczą akcją misyjną.

Zebranie sekcji misyjnej Kongresu rozpocznie się w dn. 27 czerwca r. b. o godz. 9-ej rano w sali Królowej Jadwigi (al. Marcinkowskiego 11) w Poznaniu z programem następującym: 1) zagajenie, 2) referat 1.: „Żywotność misyjna przez Eucharystję" — ks. J. Krzyszkowski T. J. z Krakowa; 3) śpiew misyjny pod dyr. Ks.Ks. Salezjanów; 4) referat 2: „Pomoc udzielana misjom przez papieskie dzieła misyjne" — ks. prał. Kirstein z Torunia; 5) zakończenie. Pozatem urządzona będzie wystawa misyjna.

Ze względu na spodziewany znaczny napływ uczestników Kongresu prezydjum sekcji misyjnej prosi o nadesłanie imiennego spisu składu delegacji warszawskiej najpóźniej do dn. 5 czerwca r. b. Mieszkania dla delegatów wskazane zostaną przez sekcję mieszkaniową.

Dyrekcja Archidiecezjalna prosi w tym celu o zgłoszenia imienne osobistego akcesu wraz z adresem księży dyrektorów miejscowych, czy też przez nich poleconych zelatorek lub zelatorów z dekanatów archidiecezji Warszawskiej, jak i delegatów z Warszawy, albo wprost do Kurji Metropolitalnej (Miodowa 17) na ręce ks. kan. W. Celińskiego przed dniem 30 maja r. b., albo — na najbliższem zebraniu miesięcznem misyjnem Dyrekcji Archidiecezjalnej, które się odbędzie w dniu 30 maja r. b. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 10 m. 5.

Pobór

Rocznik 1909 pod broń

W poniedziałek, 19 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1909 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 3 dzielnicy 4 komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 1 dzielnicy III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 2 i 3 dzielnicach 11 kom. — w komisji Nr. 3 (Dobra Nr. 72), 4) zam. w 14 dzielnicy 16 kom. i w komisarjacie wodnym — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 13 dzielnicy 6 kom. — w komisji Nr. 5 i 6) zam. w 6 i 7 dzielnicach 8 kom. — w komisji Nr. 6, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1, w koszarach 1 D. A. K.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.